



POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW

OKRĘGOWY ZARZĄD W SZCZECINIE

ul. Kaszubska 57
70-402 Szczecin

Tel. Sekretariat (91) 433-80-59
Fax. (91) 448-02-89

Konto: Bank Pocztowy S.A. Nr 25 1320 1830 3176 2708 2000 0001 · NIP 851-10-49-299 · Regon 007015915-00278

L. dz. 1458/12

Szczecin, dn. 25 czerwca 2012 r.

Pani Redaktor
Renata Krupa - Dąbrowska
Gazeta Rzeczpospolita

Szanowna Pani Redaktor

W czasie debaty w dniu 21.06.2012 roku prowadzonej z inicjatywy i pod w Pani przewodnictwem, zdania na temat rodzinnych ogrodów działkowych wyraźnie się podzieliły. Tak jak cała polska scena polityczna, tak i tutaj zaznacza się wyraźna granica między zwolennikami „za i przeciw”.

Uderza jednak proporcja w stosunku zaproszonych adwersarzy. Nie licząc Pani, która też ma swoje zdanie, proporcja wynosi jak 2 do 5. Dwóch przedstawicieli PZD a pięciu, w praktyce przeciwników ustawy. W takim układzie mocne argumenty reprezentantów PZD zostały przytłoczone głosami przedstawicieli deweloperów, roszczeniowców, mecenasów, Związku Miast Polskich a nawet „wybitnego eksperta” od spraw ustawy o ROD, byłego członka PZD Pana Czaplickiego.

Wynik tej debaty był z góry przesądzony, już od momentu doboru składu dyskutantów. Dobór takiego „okrągłego stołu”, którego skład zapewniał wypowiedzi w kierunku, że ustawa musi być zmieniona. Tak to się zresztą toczy od dwóch lat tj. od momentu słynnego wniosku I Prezesa Sądu Najwyższego.

A co na to działkowcy – ich wypowiedzi się nie publikuje, protestu się nie uwidacznia, a przecież to ich bezpośrednio dotyczą ewentualne skutki zmiany ustawy.

Całe zawirowanie wokół ustawy dotyczy głównie problemu:

- funkcjonowania ogrodów działkowych w miastach. Ogrody w centrach miast nie są wyłącznie wymysłem polskim. We wszystkich krajach Europy, ogrody są zlokalizowane w miastach. W oparciu przeprowadzone analizy naukowe architektki

projektując zabudowę miast przewidują ogrody działkowe według przyjętych normatywów w stosunku do zaludnienia. Podstawowa funkcja ogrodów to właśnie likwidacja ujemnych skutków urbanizacyjnych. Ogrody są zakładane wokół szpitali ze względów ich zdrowotnego oddziaływania, wykorzystuje się je również, jako ochronne pasy przeciwpożarowe wokół osiedli, nie mówiąc już o warunkach rekreacyjno – wypoczynkowych dla ludności. Ogrody potrzebne są przede wszystkim w mieście, ponieważ zapewniają dostępność dla ludzi starszych poprzez komunikację miejską, a także, jako miejsca spacerów i wykorzystanie placów zabaw oraz infrastruktury ogrodu. Wszystko przemawia za tym, że ogrody powinny być w mieście, bo bez nich pozostanie betonowa pustynia.

- ograniczenia przez ustawę prawa własność gmin. Jest to postrzeganie ustawy w krzywym zwierciadle, ponieważ polityka Związku w tym względzie jest jasna i klarowna. Nie ogranicza ani własności, ani rozwoju miast. Gmina planuje i gmina realizuje, kolizji w tym względzie nie ma. Pozostaje jedynie problem odszkodowań w przypadku likwidacji ogrodów, ale tutaj chyba z logiki wynika, że działkowcom należą się odszkodowania i ogrody zachowując należy je odtwarzać. Koszty natomiast ponosić trzeba wszędzie. W samym tylko Szczecinie w ostatnich 6 latach zlikwidowano 686 działek na 33 ha. Proces likwidacji, nigdy nie-stwarzał problemów. Tereny pod osiedla, drogi, lotnisko Związek oddaje bez-kolizyjnie, chroniąc jedynie interes działkowców.
- opłat za użytkowanie gruntów, który ustawa rozwiązała przez zastosowanie zwolnień. Dla Gmin dochody z tego tytułu byłyby mało odczuwalne, natomiast działkowiec niezamożny odczuje to znacząco. Ogrody są dobrem publicznym, nie tylko dla działkowców są własnością samorządów, które poprzez ogrody działkowe realizują również politykę socjalną dla swoich mieszkańców. Ta ochrona była zawsze a podobne rozwiązania istnieją na całym świecie.
- roszczeń, a faktycznie zwrotu gruntów spadkobiercom byłych właścicieli. Ogrody powstawały w oparciu o istniejące prawo, działkowcy nie zajmowali gruntów bezprawnie a więc nie mogą również odczuwać skutków rekompensowania roszczeń. Oddawanie gruntów w naturze, likwidując ogród, powoduje społecznie większe koszty niż teren zamienny, czy rekompensaty finansowe. Związek nie kwestionował prawa tych ludzi do rekompensat, ale nie może się to również odbywać kosztem działkowców.
- praw samych działkowców do gruntu, które w ustawie rozwiązane jest, jako prawo użytkowania związane z członkostwem. Model ustroju ogrodów działkowych zapewnia zarazem działkowcom prawo do użytkowania a jednocześnie prawo

własności do tego, co ma na działce, jest, więc dostatecznym zabezpieczeniem rodziny działkowców. Ewentualne uwłaszczenie w praktyce jest niemożliwe, a konsekwencji ograniczyłoby dostępność obywateli do możliwości korzystania z działki.

- tzw. monopolu PZD, którego pojęcie spreparowano na użytek walki ze Związkiem a pośrednio z ogrodami i działkowcami. Monopol zlikwidować można bardzo szybko, dając te same uprawnienia wszystkim innym organizacjom prowadzącym ogrody bez potrzeby zmiany ustawy. Natomiast zarzuty, że inne podmioty nie mogą z tego korzystać są przesadzone.

Pomimo tego, iż wszyscy uczestnicy debaty popierali istnienie ogrodów i byli za ich utrzymaniem i twierdzili, że ogrody są potrzebne to zarzuty, że ustawa przeniosła realia lat 60-tych do współczesnej Polski i które do niej dzisiaj nie pasują oraz, że ustawa dba jedynie o interesy działkowców i PZD a Państwo i samorząd obciąża olbrzymimi kosztami funkcjonowania ogrodów oraz hamuje rozwój miast a także blokuje możliwość zwrotu w naturze byłym właścicielom gruntów to trudno będzie pogodzić ogień z wodą tzn. zachować ogrody w mieście a jednocześnie je wyprowadzić, stworzyć ochronę socjalną dla działkowców a jednocześnie obciążyć ich opłatami, likwidować ogrody nie ponosząc kosztów, zachowując ogrody oddawać grunty w naturze. Spojrzenie na ogrody jedynie przez uprawę marchewki czy pietruszki w mieście jest ogromnym nieporozumieniem.

Najbardziej znamienym jest wypowiedź Prezesa stowarzyszenia, który twierdzi, że ustawa nic nie zrobiła dla rodziny działkowca. Ten aparatczyk sam sobie przeczy, bo dzisiaj zmienił miejsce siedzenia.

Organizowanie takiej debaty ma przygotować podłoże psychologiczne do zmiany ustawy, którego skutki nie zostały przez rozmówców podniesione z wyjątkiem przedstawicieli PZD. W tej atmosferze nie ma się, co dziwić, że jeszcze przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego Minister Sprawiedliwości w Szczecinie wygłasza tezę, że wreszcie skończy się z tym „państwem w państwie”, co oznacza, że ta nasza sprawiedliwość jest też subiektywna i zależna od tego, kto ją głosi.

Takiemu urabianiu opinii publicznej wyrażamy stanowcze NIE!!!!!!

2 z cyfrybka Wioletta R.O.D. Port Centralny
 Roberto Rajska R.O.D. im. „Bemba” Szczecin
 Marian Cichoński R.O.D. im. „X-decia” Szczecin
 Teodorz Jędrzejko R.O.D. im. „Kochanowski” Jura
 Zdzisław Kumaniec R.O.D. M. Koropniczy St. Dąb
 Piotr Szewek R.O.D. „Neptun” Szczecin
 Tamara Okulew R.O.D. „Pryjaci” Szczecin
 Anna Sztolowska R.O.D. „ODNOWA” Szczecin

Andrzej Hryciak ROD Tokosinska Rumow Pom. Hryciak
Stefan Szymbel ROD Most Gniepny Police Hryciak
Marian Pastuski ROD Franquida Szubin Hryciak